

Kto stoi za wojną domową w Jemenie?

2 grudnia 2016

Stany Zjednoczone podjęły kroki w celu „samoobrony” jak to określił według zapowiedzi prezydent Barack Obama w liście do Kongresu odnosząc się do sytuacji w Jemenie. Poszerzenie strefy wpływów w Jemenie pozwoli amerykańkom ruszyć do przodu z kontaktami w Chinach, Iranie, Arabii Saudyjskiej. Wraz z przejęciem kontroli nad najważniejszymi handlowymi i energetycznymi szlakami na Bliskim Wschodzie.

Wojna domowa w Jemenie jest bezpośrednim wynikiem wykreowanego zamachu zaaranżowanego przez USA, szyiцьcy rebelianci rozpoczęli wojnę z prezydentem Jemenu Mansour Hadi, który jest wspierany przez sunnicką ludność. W tym kraju odbyły się dwa powstania w 2011 roku i kolejne w 2015. Pierwsze doprowadziło do obalenia popularnego prezydenta Ali Abd Allah Salih, natomiast w trakcie drugiego usunięto Mansoura Hadiego od władzy.

Wprowadzone zmiany przez Hadiego spowodowały, że USA zostało niejako przymuszone do realizacji agresji na ten kraj. Wszystko za sprawą przekształcenia Jemenu w federację i gwarancji autonomii poszczególnym jej częściom. Takie rozwiązanie dla amerykańców wiązało się z ryzykiem całkowitej utraty wpływów lub jej rozdrobnienia. Dlatego nieoficjalnie podjęto współpracę z Arabią Saudyjską, która rozpoczęła wspieranie bojówek Al-Kaidy. Wprowadzenie chaosu mogłoby być jedynym sposobem na wkroczenie amerykańców do Jemenu w celu pomocy, zapewnienia bezpieczeństwa jego obywatelom i wojskom amerykańskim stacjonującym w pobliżu wybrzeży. Ze względu na dobre działania bojówek obalonego przywódcy Hadiego, Arabia Saudyjska została odcięta od strategicznych punktów cieśniny Bab al-Mandab.

Rosnące niezadowolenie społeczności międzynarodowej z konfliktu w Jemenie mogło łatwo doprowadzić do położenia kresu saudyjskiej kampanii wojskowej co nie było częścią planu Waszyngtonu. Amerykanie, aby nie stracić na wiarygodności potrzebowali stworzyć punkt zapalny, umożliwiający im wkroczenie. Dwa źródła podały, że rebelianci Hadiego wystrzelili rakiety w kierunku okrętu US Navy. Żadna z rakiet nie dotarła do celu. Pomimo tego Pentagon uznał to za zielone światło i rozpoczęło przygotowania do działań wojennych. Wszystko to przygotowane było pod pewną jak zakładano wygraną Hilary Clinton, która była zobligowana do dalszej realizacji polityki zagranicznej partii demokratycznej.

Obecnie świat patrzy na prezydenta elekta, który w tej kwestii nie wydał jeszcze żadnego oświadczenia.

Autorstwo: Victor Orwellsky

Źródło: Orwellsky.blogspot.com